

Wskrzeszeni z Chrystusem

Już na ziemi zaczynamy żyć niebem

A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia – łaską bowiem jesteście zbawieni – razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie. (Ef 2,4-6)

Św. Paweł mógł napisać te słowa, ponieważ sam tego doświadczył. Kiedy po przemianie, jaką zapoczątkowało spotkanie ze zmartwychwstałym Panem na drodze do Damaszku, patrzył wstecz na swoje życie, jasno widział, że był „**umarły na skutek występków**”, a teraz stał się nowym człowiekiem, „**przywróconym do życia**” razem z Chrystusem. I że dzięki mocy Ducha Świętego zaczął już żyć życiem nieba, które Jezus otworzył przez swoją śmierć.

Choć raczej nigdy nie doświadczymy takiego spotkania z Panem, jakie było udziałem Pawła, to przecież i my umarliśmy dla dawnego życia i zostaliśmy wskrzeszeni z Chrystusem. Także i w każdym z nas mieszka Jezus przez Ducha Świętego. Oznacza to, że i my już teraz żyjemy życiem nieba!

Jak to możliwe? Dzięki łasce naszego chrztu. Słowo „chrzcić” jest tłumaczeniem greckiego **baptidzo**, co znaczy „zanurzać”. Zanurzenie w wodzie symbolizuje śmierć – nasze umieranie wraz z Chrystusem. Następnie powstajemy wraz z Nim, abyśmy napełnieni Duchem stali się „**nowym stworzeniem**” (2 Kor 5,17). Choć być może nie byliśmy czas tego świadomi, we chrzcie rzeczywiście umarliśmy i zmartwychwstaliśmy z Chrystusem, a dziś żyjemy Jego zmartwychwstałym życiem.

Ma to dalekosiężne skutki, gdyż oznacza, że

to, co stało się z naszym Panem, stało się również z nami.

- ✚ Jezus umarł na krzyżu... i my zostaliśmy ukrzyżowani wraz z Nim (Ga 2,19).
- ✚ Jezus został pochowany w grobie... i my „**zostaliśmy razem z Nim pogrzebani**” (Rz 6,4).
- ✚ Jezus został wskrzeszony z martwych... i my zostaliśmy wskrzeszeni razem z Nim.
- ✚ Jezus wstąpił na tron Boga i zasiada po prawicy Ojca... i my zasiadamy wraz z Nim „**na wyżynach niebieskich**” (Ef 4,6).

Skoro więc nasz Pan jest teraz ze swoim Ojcem w niebie, to i my w pewnym – i to bardzo realnym – sensie mamy udział w Jego zmartwychwstaniu i należymy do królestwa niebieskiego.

UKRZYŻOWANI Z CHRYSYTEM

Nie jest to jakiś abstrakcyjny koncept teologiczny, ale konkretna rzeczywistość, która zaistniała w życiu wszystkich ochrzczonych. Aby jednak lepiej to zrozumieć, zastanówmy się najpierw, co to znaczy, że umarliśmy z Chrystusem.

- Co miał na myśli św. Paweł, pisząc: „**Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża**” (Ga 2,19)?

Po nawróceniu Paweł stał się całkowicie innym człowiekiem niż ten, który pałał nienawiścią do wszystkich idących drogą Jezusa. Był już kimś innym niż faryzeusz Szaweł, który uważnie studiował Pismo i Proroków, ale nie był w stanie zobaczyć, że Jezus jest ich doskonałym wypełnieniem.

„Dawny” Paweł był zagorzałym radykałem, który szczycił się swoją żydowską tożsamością oraz rygorystycznym przestrzeganiem Prawa Mojżeszowego. „**Obrzezany ósmego dnia, z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, w stosunku do Prawa – faryzeusz, co do gorliwości – prześladowca Kościoła, co do sprawiedliwości legalnej – stałem się bez zarzutu**” (Flp 3,5-6).

Po nawróceniu wszystko to się zmieniło.

Paweł zrozumiał, że jedynie przez Chrystusa może mieć nadzieję, że kiedykolwiek będzie „bez zarzutu” przed Bogiem. W nowym życiu, które zaczęło się chrztem z rąk Ananiasza w Damaszku (Dz 9,18), nie było już miejsca na pychę ani na chełpienie się pozycją prawowiernego, doskonale wykształconego żydowskiego uczonego. Odtąd, jak sam mówił: „**To wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana**” (Flp 3,7-8).

Nic już nie było takie samo – ani jego serce, ani wartości, ani misja, ani relacje – ponieważ umarł i został wskrzeszony z Chrystusem Jezusem.

WSKRZESZENI Z CHRYSYTEM

Paweł stał się nowym człowiekiem, nowym stworzeniem, i to samo odnosi się również do nas. **Ale czy nie jest to tylko wzniosła myśl, eteryczne marzenie? Czy w nasze życie także już weszła rzeczywistość nieba? Czy Bóg naprawdę wskrzesił nas razem z Chrystusem?** Otóż tak! Ale prawdziwa jest także odpowiedź: jeszcze nie.

Grzech wciąż robi swoje, a my dopuszczamy się czynów, o których wiemy, że nie są miłe Panu. Choć staliśmy się nowym stworzeniem w Chrystusie, jednak nadal musimy prowadzić walkę z grzechem.

W Liście do Rzymian Paweł pytał: „**Jeżeli umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć w nim nadal?**” (Rz 6,2). Jest to pytanie, które chrześcijanie zadawali sobie od najdawniejszych czasów.

Jednak fakt, że wciąż popadamy w grzech, nie neguje tego, że we chrzcie umarliśmy i powstaliśmy do nowego życia. Zjednoczeni ze zmartwychwstałym Chrystusem, uczestniczymy już w Jego niebiańskim życiu. I za łaską Bożą doświadczamy tego przez wiarę.

- Dzięki wierze wiemy, że Pan jest z nami zawsze i nigdy nas nie porzuci, nawet w najczarniejszej godzinie.
- Dzięki wierze wiemy, że Duch Święty przemawia do naszych serc, gdy czytamy Pismo Święte.
- Dzięki wierze modlimy się z ufnością do Pana, ponieważ wiemy, że On zawsze wstawia się za nami do Ojca.
- Dzięki wierze wiemy, że nie jesteśmy już niewolnikami grzechu i możemy walczyć z grzechem i pokusami mocą krzyża Chrystusowego.
- Dzięki wierze ufamy Bożemu miłosierdziu i wiemy, że Bóg zawsze nam przebaczy, ilekroć przyjdziemy do Niego ze skruchą.
- Dzięki wierze widzimy samego Jezusa, naszego Pana i Mistrza, w Eucharystii, gdy zbliżamy się do ołtarza i przyjmujemy Go pod postacią Chleba.
- Dzięki wierze nie musimy już bać się śmierci, ale z tęsknotą wyczekujemy chwalebnej przyszłości w niebie.

■ NA WYŻYNACH NIEBIESKICH Z CHRYSYSEM

Oczywiście to niebiańskie życie, którego już teraz możemy doświadczyc, to dopiero początek. Otrzymaliśmy już wiele, przyjdzie jednak dzień, w którym Bóg okaże nam „**przeogromne bogactwo swej łaski (...) przez dobroć względem nas, w Chrystusie Jezusie**” (Ef 2,7).

Jednak nasza nadzieja na przyszłość nie anuluje tego, że już zostaliśmy wskrzeszeni z Chrystusem, i że to zmienia sposób naszego życia tu i teraz.

A skoro zostaliśmy wskrzeszeni z Chrystusem, to wszystko, co robimy – opieka nad starzejącymi się rodzicami, troska o dobre wychowanie dzieci czy wspieranie potrzebujących – ma znaczenie na wieczność. Każdy akt miłości i miłosierdzia przetrwa wieki. Ta świadomość pomaga uporządkować priorytety tak, aby życie dla Chrystusa stało się naszym najwyższym celem.

Im bardziej zdajemy sobie sprawę, że już uczestniczymy w rzeczywistości nieba, tym bardziej pragniemy podobać się Panu we wszystkim, co robimy na ziemi. Naszym głównym pragnieniem staje się szerzenie królestwa Bożego poprzez przekazywanie miłości Chrystusa ludziom, których spotykamy na swojej drodze.

A ponieważ wiemy, że wszystko, co ceni sobie ten świat – pieniądze, sława, władza czy przyjemności – ma charakter jedynie przejściowy, staje się to dla nas mniej ważne. Staramy się natomiast gromadzić sobie „**skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną**” (Mt 6,20).

■ RADOŚCI NIEBA – JUŻ TERAZ

Zmiany te nie dokonują się natychmiast. Każdy z nas potrzebuje nawrócenia, każdy z nas powinien wzrastać w wierze i z każdym dniem upodabniać się bardziej do naszego Pana.

Chociaż **już** zostaliśmy wskrzeszeni z Chrystusem, to **jeszcze nie** zdołaliśmy uśmiercić w sobie pozostałości dawnego życia. Jak ujął to pod koniec życia Apostoł Jan: „**Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest**” (1 J 3,2).

Jest to tajemnica, której nie zdołamy pojąć w pełni, aż do dnia, gdy sami staniemy twarzą w twarz z naszym Panem. Już teraz możemy się jednak cieszyć, że razem z Jezusem zostaliśmy uznani za godnych zmartwychwstania i radowania się niebem – już teraz!

Dziękuję Ci, Panie Jezu, za to, że zaprosiłeś mnie do niepojętego, niebiańskiego życia. Dziękuję Ci, Panie, za to, że jednoczysz mnie ze sobą, nie tylko z Twoją śmiercią, ale także z Twoim zmartwychwstałym życiem, które zwyciężyło grzech i śmierć. Dziękuję Ci za to, że wynosisz mnie wraz ze sobą do Ojca. Panie, Ty już dajesz mi to nowe życie i codziennie mogę doświadczać go coraz głębiej. Jak wspomniały jednak będzie ten dzień, w którym w pełni doświadczę, co to znaczy żyć z Tobą w niebie!

